

# Milewski, Dariusz

---

„Miżnarodna dyplomacja i polityka  
Ukrajiny 1654–1657, cz. I, 1654 rik”,  
Jarosław O. Fedoruk, Lwiv 1996 :  
[recenzja]

---

Przegląd Historyczny 94/4, 485-488

---

2003

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

I w tym rozdziale zabrakło mi kilku prac, zwłaszcza językoznawców niemieckich, z Jürgenem U d o l - p h e m na czele, odnośnie do hydronimii pomorskiej, którą omawia autor na początku wywodu. Tu trzeba dodać, że nie zawsze ustalenia badaczy niemieckich są przyjmowane przez uczonych polskich.

Oczekując na omawianą pracę miałam nadzieję, że będzie ona poświęcona dziejom Pomorza w świetle najnowszych ustaleń archeologii, historii i językoznawstwa. Przeczytałam pracę historiograficzną z wplecionymi własnymi sędziami autora na temat poruszanych zagadnień, napisaną z punktu widzenia historyka. Należy zatem zadać pytanie, w jakim stopniu autor wyczerpał zagadnienia związane z plemiennymi dziejami Pomorza. Mnie zabrakło m.in. poszerzonego przeglądu badań nad strukturą plemiennie-państwową i przejściem od struktur plemiennych do wczesnopaństwowych, w tym oddziaływania wzorców przede wszystkim niemieckich i polskich (np. zagadnienie funkcjonowania organizacji grodowej i kasztelańskiej), a także przeglądu badań nad wierzeniami (a nie tylko miejscami kultu) Pomorzan, choć pewne aspekty pojawiały się w rozdziale poświęconym badaniom archeologicznym. Nie do końca sprecyzowano, jakim Pomorzem autor będzie się zajmował (w jakich granicach) i przy pomocy jakich kryteriów ustala on granicę między okresem plemiennym i wczesnopaństwowym oraz państwowym (np. Pomorze Gdańskie), bo ewidentnie z takimi strukturami mamy tu do czynienia.

Na koniec drobne uwagi dotyczące niedoróbek redaktorskich. Dlaczego tytuł pracy, podany w języku angielskim, różni się od tytułu polskiego? — w pierwszym dodano (*6th–12th century*). Dlaczego jest to język angielski, a nie niemiecki, na który przetłumaczono spis treści? Dopiero też w spisie treści odnajdujemy niemiecki tytuł pracy, także z owym uzupełnieniem. Ponadto, jakkolwiek bardzo rozbudowany spis treści daje dobry wgląd w omawianą przez autora problematykę, to brakuje krótkiego niemieckiego streszczenia podsumowującego stan badań i ukazującego główne ich trendy. Nie sądzę, aby właściwe było cytowanie prac zbiorowych pod nazwiskiem redaktora, a nie pod tytułem. Nie mogę zaakceptować karykaturalnej praktyki przenoszenia wyrazów, całkowicie sprzecznej z polską pisownią, co wynika ze stosowania złych programów komputerowych i w pracy tego formatu szczególnie razi.

Podsumowując, bez względu na nasze oczekiwania otrzymaliśmy pracę cenną, użyteczną dla każdego badacza wczesnych dziejów Pomorza.

Elżbieta Kowalczyk  
Uniwersytet Warszawski  
Instytut Archeologii

Jarosław O. F e d o r u k, *Miżnarodna diplomacija i polityka Ukrainy 1654–1657, cz. I, 1654 rik*, Nacjonalna Akademija Nauk Ukrainy. Institut Ukrainśkoj Archeografii ta Dżerełoznawstwa imeni M. Hruszewskoho. Lwiwśke widdielenija, Lwiv 1996, s. 264.

Problematyka stopnia i charakteru niezależności powstańczej Ukrainy, jaką wywalczył i starał się utrzymać Bohdan Chmielnicki począwszy od 1648 r., do dzisiaj pozostaje przedmiotem badań i sporów historyków polskich i ukraińskich. O ile Polacy chętnie zdeprecjonowaliby znaczenie ukraińskiej samodzielności i konflikt polsko-kozacki postrzegali jako wojnę domową w Rzeczypospolitej<sup>1</sup>, o tyle historycy ukraińscy widzieli w powstaniu Bohdana Chmielnickiego okres niezależności Ukrainy<sup>2</sup>. Problem ten stał się na nowo aktualny dla ukraińskich

<sup>1</sup> Co było charakterystyczne zwłaszcza dla starszej historiografii polskiej, patrzącej na Kozaków jako na buntowników (vide: L. K u b a l a, *Wyprawa żwanięcka*, [w:] *Szkice historyczne*, Seria II, Lwów 1880; idem, *Bitwa pod Beresteczkiem*, Warszawa 1925; F. R a w i t a – G a w r o Ń s k i, *Bohdan Chmielnicki*, Lwów 1909).

<sup>2</sup> Świadczą o tym już same tytuły ukazujących się na Ukrainie publikacji, np.: V. G o ł o b u c k i j, *Diplomaticzeskaja istorija oswoboditel'noj wojny ukraińskoho naroda*, Kiev 1962.

historyków po 1991 r., kiedy w warunkach niepodległości Ukrainy można pisać o powstaniu Bohdana Chmielnickiego bez ideologicznych obciążeń.

Sytuację tę wykorzystał znakomicie historyk ukraiński Jarosław O. F e d o r u k, podejmując się ambitnego zadania opisanego dziejów polityki zagranicznej Ukrainy w latach 1654–1657. Do zadania tego przystąpił autor dobrze przygotowany, zajmujący się od dłuższego czasu historią powstania Chmielnickiego<sup>3</sup>. Wynikiem jego ostatnich prac jest recenzowana tutaj książka, opisująca politykę międzynarodową Ukrainy w roku 1654. W zamierzeniach autora jest to dopiero pierwsza część większego dzieła, mającego zanalizować tę problematykę od momentu ugody perejasławskiej do śmierci Bohdana Chmielnickiego. Podjęta przez autora tematyka w tych ramach chronologicznych jest szczególnie trudna, gdyż Bohdan Chmielnicki, poddawszy w Perejasławiu Ukrainę Moskwie, poważnie ograniczył — jeśli nie zaprzepącił — możliwość prowadzenia dalszej samodzielnej polityki na arenie międzynarodowej. Od charakteru i sukcesów tej polityki zależeć też miało, czy Perejasław wiąże Ukrainę z Moskwą na zasadzie sojuszu czy poddaństwa.

Książkę otwiera wstęp (s. 5–12), po którym następują cztery zasadnicze rozdziały (s. 13–212), zakończenie (s. 213–223), angielskojęzyczne streszczenie i spis treści (s. 239–243), indeks nazw geograficznych (s. 244–250) oraz indeks osobowy (s. 251–262). Dodatkowo każdy rozdział kończy się osobnym podsumowaniem. We wstępie autor kresli krótką historię Europy Środkowowschodniej w XVI–XVII w., wprowadzając czytelnika w tematykę książki. Precyzuje i uzasadnia temat pracy, podkreślając brak szczegółowych i zadowalających opracowań poruszanych przez siebie kwestii (s. 11) i wskazując na niedostatki bazy źródłowej.

Rozdział I (s. 13–60) poświęcony jest związkowi Ukrainy z Chanatem Krymskim i Polską w okresie zima — lato 1654 r., tj. do śmierci chana Islam Gereja III. Punktem wyjścia jest dla autora ugoda żwaniowska z 15 grudnia 1653, która położyła podwaliny pod sojusz polsko-tatarski przeciw Moskwie. Uwaga autora koncentruje się na procesie rozpadu sojuszu kozacko-tatarskiego i próbach przeciwdziałania temu przez dyplomację Bohdana Chmielnickiego. Widzimy zatem, jak Kozacy starali się przeciągnąć na swoją stronę niechętnych sojuszników z Polską Nogajców, posuwając się aż do prób skłonienia ich do przyjęcia zwierzchnictwa cara moskiewskiego (s. 29–30), a jednocześnie przez oficjalne poselstwo u chana zabiegali o utrzymanie sojuszu tatarsko-kozackiego i rezygnację Islam Gereja z planów najazdu na Moskwę (s. 32–33). Zarazem Fedoruk mówi wprost, że utrzymanie tego sojuszu chan uzależnił od współpracy lub neutralności Kozaków w wyprawie przeciwko Moskwie (s. 33–34), co dla Chmielnickiego było nie do przyjęcia. Autor poddaje analizie także misję strażnika koronnego Mariusza Jaskólskiego do chana i zawarcie sojuszu polsko-tatarskiego, nie pomijając rozbieżności w celach obu stron. Przy tej sposobności poznajemy szerokie plany chana, zmierzające do odebrania Moskwie spadku po Złotej Ordzie (s. 39–50).

W rozdziale II (s. 61–123) autor zwraca uwagę na stanowisko Turcji i jej naddunajskich lenników — Siedmiogrodu i Wołoszczyzny — wobec wydarzeń w Europie Wschodniej w analogicznym okresie zimy–lata 1654 r. Nawiązując do poprzedniego rozdziału, Fedoruk zaczyna swe rozważania od stwierdzenia, że za polityką Krymu stała Turcja (s. 63). Dokonawszy krytycznej analizy ustaleń dotychczasowej historiografii, autor przyjmuje, że Chmielnicki — mimo swych wiernopoddańczych deklaracji pod adresem sułtana — nigdy nie był faktycznym lennikiem Porty i swe „poddaństwo” wobec sułtana traktował czysto instrumentalnie (s. 63–68). Mając zatem niezależną pozycję wobec Stambułu, szukał w omawianym okresie u sułtana wpływu na Krym — podobnie jak i Polacy (s. 68). Dyplomacja kozacka dążyła do przywrócenia władzy obalonemu w 1653 r. gospodarowi mołdawskiemu Bazylemu Lupulowi, sprzymierzonemu z Kozakami, czemu przeciwdziałał jego następca, strasząc Turków związkami Lupuła z Moskwą (s. 76–88). W tę samą strunę uderzali książę siedmiogrodzki i gospodar wołoski, współdziałając z posłem polskim do Stambułu, Mikołajem Bieganowskim. Autor broni tezy, że zaangażowana w wojnę z Wenecją Turcja, nie mogąc bezpośrednio wmieszać się w konflikt ukraiński, a zarazem bojąc się interwencji moskiewskiej, zleciła prowadzenie polityki zagranicznej na tym odcinku Tatarom, zobowiązawszy ich do zwalczania Moskwy i zawarcia sojuszu antymoskiewskiego z Polską (s. 105–111). Osobne miejsce zarezerwowane zostało dla opisanego polityki księcia Siedmiogrodu Jerzego II Rakoczego tak wobec Turcji, jak i Polski. Przed tą pierwszą Rakoczy musiał tłumaczyć się z pomocy, udzielonej Polakom pod Żwańcem i szukać ochrony

<sup>3</sup> Wymienić tu można jego wydawnictwo źródłowe *Chmielniczczina w dokumentach (miż Zamostiam ta Zborowom)*, „Ukrajina w minulomu”, Kyiw–Lwów 1992, cz. 1, s. 113–139, czy artykuł *Awstria w schidnoewropejskij politici 1654 r.*, „Ukrainskij Istoryczny Żurnal” 1995, nr 4, s. 114–120.

przed Tatarami (s. 115), w Polsce zaś szukał wśród antykrólewskiej opozycji i samych Kozaków sprzymierzeńców w staraniach o tron po Janie Kazimierzu (s. 116–118). Rozdział kończy się opisem polskich i kozackich przygotowań do nowej konfrontacji zbrojnej.

Rozdział III (s. 125–168) koncentruje się na analizie bezkrólewia na Krymie po śmierci chana Islam Gereja III i stanowiska jego następcy, Mehmed Gereja IV, do omawianych wyżej problemów (druga połowa 1654 r.). W śmierci dotychczasowego chana autor zauważył szansę dla Ukrainy na odwrócenie przymierza polsko-tatarskiego i opisał zabiegi Chmielnickiego o wykorzystanie tej szansy. Znajdujemy tu zatem analizę znów ożywionych kontaktów Kozaków z tatarską opozycją (s. 127–131) oraz próby odciągnięcia Mołdawii od sojuszu z Polską, zakończone ostatecznie fiaskiem (s. 131–135). Przeglądamy się kontrakcji polskiej dyplomacji oraz współpracowników zmarłego chana, chcących ratować związek Krymu z Polską. Autor podkreśla znaczenie misji Krzysztofa Koryckiego do opozycyjnych murzów tatarskich, wskutek której pogodzili się oni z rządem jeszcze przed przybyciem nowego chana (s. 152–153). Skoro zaś ten, poinstruowany przez Turcję, opowiedział się jednoznacznie za sojuszem z Polską i wojną z Moskwą, klęska dyplomacji kozackiej była przesądzona (s. 154). Fedoruk opisuje następnie plany wojenne obu stron, jakie ukształtowały się w wyniku rozstrzygnięcia kwestii orientacji politycznej Krymu, a więc: nawiązanie do zaborczych zamiarów poprzednika przez Mehmed Gereja IV, polskie rachuby na spacyfikowanie Ukrainy i kozacko-moskiewskie spory o kierunek ofensywy przeciwko Rzeczypospolitej. Na zakończenie rozdziału autor przeciwstawia skutki aktywnej działalności Chmielnickiego wśród opozycji tatarskiej, które objawiły się w bierności części murzów w czasie kampanii ochmatowskiej 1655 r. i ogromne nadzieje Polaków na ujarznienie Ukrainy z pomocą Tatarów (s. 167–168).

Ostatni, IV rozdział pracy (s. 169–212), poświęcony jest wpływowi krajów Europy Środkowej i Północnej na politykę Ukrainy w 1654 r. W pierwszej części rozdziału omówiona jest postawa państw bałtyckich, przede wszystkim Szwecji. Autor nawiązuje do kontaktów szwedzko-kozackich, prowadzonych za pośrednictwem Hieronima Radziejowskiego od początku lat pięćdziesiątych XVII w. Analizuje fiasko usiłowań stworzenia ligi polsko-szwedzkiej przeciwko potężniejącej Moskwie, które rozbiły się m.in. o kwestię praw do korony szwedzkiej, poruszoną przez poselstwo polskie Henriego Canasillesa z okazji objęcia tronu w Sztokholmie przez Karola X Gustawa (s. 172–175). Poruszona też została kwestia rozmów polsko-holenderskich w sprawie przeciwdziałania potędze morskiej Szwecji (s. 176–180) i jej wpływ na wzrost antypolskich nastrojów w Sztokholmie. Zaborcze plany szwedzkie wobec Rzeczypospolitej łączy autor zarówno z ekspansją kozacką na Białoruś, której finałem było przyznanie znacznej jej części Kozakom w zawartym przez nich w 1657 r. sojuszu ze Szwecją, jak i z zainteresowaniem Karola Gustawa w podtrzymaniu powstania na Ukrainie, które ułatwiłoby mu podbój Pomorza i Prus (s. 183–185)<sup>4</sup>. Osobny *passus* Fedoruk poświęca rzekomym kontaktom angielsko-kozackim i listowi Oliviera Cromwella do Chmielnickiego, którą to sprawę uważa za mało prawdopodobną (s. 185–190). Tę część rozważań kończy autor opisem nieudanej akcji polskiej dyplomacji w Sztokholmie, wspomaganej przez misję tatarską, która na początku 1655 r. próbowała odwieść Karola Gustawa od wojny z Polską i rzucić go przeciw Moskwie (s. 190–195).

Drugą część rozdziału IV stanowi omówienie polityki Habsburgów austriackich. Autor, podkreślając wrogość cesarza Ferdynanda III do Jerzego II Rakoczego, uważa, że Austria dążyła do rozpętania nowej wojny między Kozakami a księstwami naddunajskimi. W ten sposób cesarz jednocześnie osłabiłby tak Rakoczego, jak i Kozaków, a przez to pomógł swemu krewnemu, Janowi Kazimierzowi i zarazem odzyskał w Polsce wpływy, które w 1653 r. przejął Rakoczy (s. 201). Polityka ta realizowana była bez wiedzy króla polskiego, a i na samego Chmielnickiego cesarz działał nie bezpośrednio, wysyłając doń pod koniec 1653 r. pretendenta do tronu mołdawskiego, Michała Pietraszkiewicza. Według autora Chmielnicki gotów był zrazu podjąć tę grę, ale ostatecznie wycofał się z niej, wobec niesprzyjających warunków politycznych (s. 203). Następnie uwagę swą autor poświęca walce polsko-moskiewskiej o wpływy w Wiedniu, w której Polska dążyła do pozyskania pomocy zbrojnej przeciw Moskwie, car zaś pragnął do tego nie dopuścić. Walka ta, mimo dyplomatycznego wsparcia udzielonego Polsce przez Tatarów, skończyła się porażką Jana Kazimierza (s. 205–211).

Książkę zamyka dziesięciostronicowe podsumowanie, w którym autor streścił swą pracę oraz powtórzył najistotniejsze tezy naukowe. Jest to element zasługujący niewątpliwie na uznanie, podobnie jak rozbudowana bibliografia, w której nie brak źródeł i opracowań polskich i austriackich.

<sup>4</sup> Zainteresowanie to miało być głównym powodem kontaktów szwedzko-kozackich.

Praca jest napisana logicznie, językiem przystępnym i łatwym w odbiorze, także dla polskiego czytelnika. Na pochwałę zasługuje również krytyczne odnoszenie się autora do dokonań wcześniejszej historiografii, które niejednokrotnie poddaje wnikliwej analizie<sup>5</sup>. Autor nie boi się również stawiać własnych tez, choć nie zawsze można się z nimi zgodzić — np. ze stwierdzeniem, że pod Żwańcem Chmielnicki wymawiał się od udziału w rokowaniach, nie chcąc przystać na powrót do warunków zborowskich (s. 17), gdy tymczasem Kozaków do rozmów nie dopuścili Tatarzy<sup>6</sup>. Co do zaprzysiężenia przez króla i sejm traktatu przymierza z chanem, to nie nastąpiło ono w czerwcu, jak chce autor (s. 216–217), ale 20 lipca 1654<sup>7</sup>.

Co jednak zdumiewa, to zupełnie — jeśli nie liczyć drobnych wzmianek — brak omówienia stosunków kozacko–moskiewskich w roku 1654. Jeżeli autor umiejscawia siebie w kręgu historiografii ukraińskiej, akcentującej niezależność Ukrainy w dobie powstania Bohdana Chmielnickiego i jej podmiotowość na arenie międzynarodowej<sup>8</sup>, to pominięcie Moskwy wydaje się zupełnie niezrozumiałe. Wszak po ugodzie perejasławskiej stosunki między Czehryniem a Moskwą stały się fundamentalne dla polityki i dalszej egzystencji Ukrainy. Ich pominięcie przez autora można tłumaczyć dwojako: albo tak dalece je lekceważy, że nie uważa za istotne zająć się nimi — co byłoby niewybaczalnym błędem w pracy poświęconej międzynarodowej dyplomacji Ukrainy — albo zgoła relacje Ukrainy z Moskwą wyłącza ze sfery polityki zagranicznej Chmielnickiego, a oba kraje uważa za polityczną całość (po cóż tedy pisze o polityce międzynarodowej Ukrainy, a nie Ukrainy i Moskwy?). Być może autor zaplanował osobny tom na omówienie tych kwestii — w każdym razie w recenzowanej książce nic o tym nie wspomina.

Dalszą konsekwencją omówionej wyżej sytuacji jest brak wyczerpującego opisanie wpływu Moskwy na politykę zagraniczną Ukrainy — czytelnik zostaje pozostawiony w niewiedzy co do tego, czy taki wpływ istniał i na ile był silny. Z nielicznych wzmianek — np. w kwestii uzgodnienia działań wojennych w 1654 r. między Kozakami a Moskwą (s. 159–161) czy moskiewskich planów wobec Bałkanów (s. 91–92) — widzimy jednak, że Chmielnicki musiał uzgadniać przynajmniej część swych decyzji i ogólnych kierunków w polityce z carem moskiewskim. Jaki był mechanizm tych uzgodnień, tego się nie dowiadujemy.

Nie sposób też oprzeć się wrażeniu, że Jarosław O. Fedoruk w swej książce niejednokrotnie więcej miejsca poświęca polityce państw ościennych wobec Ukrainy oraz między nimi samymi, niż działalności politycznej samej Ukrainy (z wyjątkiem może relacji z Krymem oraz Turcją i jej wasalami). Być może jest to wina braku odpowiednich źródeł, które wyjaśniłyby nam poczynania dyplomacji ukraińskiej — o czym sam autor pisze we wstępie (s. 11) — lecz w takim razie należałoby pisać raczej o międzynarodowej sytuacji politycznej Ukrainy niż o jej działalności dyplomatycznej.

Pomimo zauważonych niedostatków, książka Jarosława O. Fedoruka jest dobrym kompendium wiedzy na temat politycznej aktywności Ukrainy w stosunku do wybranych przez autora państw oraz roli, jaką odgrywała ona w polityce tych krajów. Dlatego, zgodnie ze słowami autora, można polecić ją „naukowcom, wykładowcom, studentom i wszystkim, którym ciekawi historia”.

Dariusz Milewski  
Uniwersytet Warszawski  
Instytut Historyczny

<sup>5</sup> Vide choćby s. 50–52, gdzie J. O. Fedoruk omawia historiografię, dotyczącą ludów północnego Kaukazu w 1654 r., s. 63–68 — sprawa zależności Chmielnickiego od Turcji czy s. 185–190 — kwestia listu Cromwella do Chmielnickiego.

<sup>6</sup> Tatarzy uważali, że skoro chodzi o przywrócenie układów zborowskich, jakiegokolwiek konsultacje z Chmielnickim są po prostu zbędne — cf. Diariusz obozowy z r. 1653, Biblioteka Kórnicka PAN, rkps 353, k. 1 — 26v., który pod datą 15 grudnia 1653 podaje, że spośród Kozaków „do terażniejszych traktatów żaden nie przypuszczony (jakoż Kozaka żywa dusza przy traktatach nie postać)”. Cf. też Krótka narratywa ekspedycji w roku 1653 po świątkach przeciwko rebelii kozackiej z potęgą tatarską po szósty raz stoczonej, BCzart., TN, nr 147, s. 188.

<sup>7</sup> S. Ochmann–Staniszewska, Z. Staniszeński, *Sejm Rzeczypospolitej za panowania Jana Kazimierza Wazy. Prawo — doktryna — polityka* t. I, Wrocław 2000, s. 204 i 227.

<sup>8</sup> A mówi o tym już sam tytuł pracy.